

# Szpaku, Ryba w oceanie

Czwarte piętro w bloku  
Zwykły ziomek ze mnie  
Zakładam dres na dupę  
Idę w miasto robić penę  
Już nie golę się łyso  
Choć w kiermanie ten sam temat  
Młody Szpaku, mam trochę do powiedzenia

Jak ozłocić mam tu wszystko, co kocham  
Dużo bólu zero łez a moich oczach  
Patrzę po Twoich skokach, nie wiedzą co nosić w środku  
Takie czasy, klub połączanych bożków

Nie wiem o co chodzi im  
U mnie ciągle bloki nadal nie znalazłem drzwi  
Mówią mi, Szpaku weź przywróć tą gadkę z ulic  
Bo trochę brak mi prawdziwości gdy krzyczą Loius V  
A są ubrani jak my, więc to dziwne  
Twój raper zaraz pryśnie bo minie era kiczu  
Twój raper przez pięć teledysków w tych samych skokach  
A mówi o hajsie, no śmiesz mnie ten pokaz, ale  
Twój raper mówi, że suk tu dyma mnóstwo  
Chociaż wydymał ich tyle co prawdy w swoich tekstach ma  
Twój raper mówi, że jak problem no to wali w pysk  
Chociaż na żywo to się płacze jak po LSD  
Nie chcę mówić co jest prawdą a co nie  
Luźno mówię co sam widzę, przecież mogę, chyba, nie?  
Nikt mi nie zabroni marzyć, pamiętasz?  
Młody SIMBA u mnie wersy tylko z serca

Nie chcę ganiać za tym, czego nie ma, proste  
Że miałeś [] odkąd ścigasz tą forę i  
Ten wyścig trwa i trwać tu będzie ciągle  
Miasto Morąg widzę słońce na horyzoncie  
Planeta ziemia, oblepiona hajsem góra  
Ciągle pytasz gdzie jest kasa, bo nie masz nawet na skuna  
Piona ziomal, jak mieliśmy tak samo  
Jaka prawda, przecież nas oszukano

Nie chcę ganiać za tym, czego nie ma, proste  
Że miałeś [] odkąd ścigasz tą forę i  
Ten wyścig trwa i trwać tu będzie ciągle  
Miasto Morąg widzę słońce na horyzoncie  
Planeta ziemia, oblepiona hajsem góra  
Ciągle pytasz gdzie jest kasa, bo nie masz nawet na skuna  
Piona ziomal, jak mieliśmy tak samo  
Jaka prawda, przecież nas oszukano